

ZMIANY W ROZLICZANIU CZASU PRACY STRAŻAKÓW. ZWIĄZKOWCY SOLIDARNIE MÓWIĄ "NIE"

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wprowadza zmiany w zasadach zaliczania czasu zadysponowania strażaków do działań prowadzonych w ramach odwołów operacyjnych oraz delegowania do pełnienia służby poza granicami państwa do czasu służby. Nowe brzmienie rozporządzenia zostało negatywnie zaopiniowane przez strażackich związkowców, ale ocena ta nie skłoniła resortu do "powrotu" do starych rozwiązań. Jak poinformowało ministerstwo, w jego opinii, niektóre uwagi związków w tej sprawie "nie zasługują na uwzględnienie".

Resort w projekcie zmian do rozporządzenia dotyczącego pełnienia służby przez strażaków Państwowej Straży Pożarnej zaproponował m.in. nowe brzmienie dla ustępu dotyczącego możliwości wprowadzenia innych godzin rozpoczęcia i zakończenia służby, obejmujących nieprzerwanie osiem godzin na dobę między 7:00 a 21:00 - jeżeli jest to uzasadnione koniecznością zapewnienia sprawnego funkcjonowania jednostki, charakterem wykonywanych zadań lub potrzebami funkcjonariusza. W punkcie tym chodzi o pracowników realizujących zadania w codziennym rozkładzie czasu służby. Ostatecznie jednak treść tego zapisu została nieznacznie zmieniona, w związku z negatywną opinią nie tylko strażackich związkowców, ale również Rządowego Centrum Legislacji (zdaniem RCL część zapisów jest mało precyzyjne).

Jak podkreślali funkcjonariusze ze Związku Zawodowego Strażaków "Florian" w piśmie do MSWiA, projekt w wersji zaproponowanej przez resort doprowadza miał do uznaniowości wprowadzenia innych godzin rozpoczęcia i zakończenia służby, a także do zmniejszenia nadzoru wewnętrznego. "Dostrzegamy jednocześnie zagrożenie, że dowódcy Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych i ich zastępcy mogą być wykorzystywani do obniżania ilości wypracowywanych w systemie zmianowym JRG godzin ponadnormatywnych" - czytamy w piśmie "Floriana" jeszcze z kwietnia br. Natomiast związkowcy z "Solidarności" przypomnieli, że podobne rozwiązania testowano w Polsce w pierwszej połowie 2018 roku, co doprowadzić miało do "utrudnienia służby kierownictwa JRG". Ostatecznie do zapisu ministerstwo dodało jedynie "na niektórych stanowiskach służbowych" oraz rozbiło go na dwa ustępy.

Nieprecyzyjne oraz nacechowane szeroką uznaniowością zasady korzystania z ww. regulacji rozporządzenia mogą powodować, iż w istocie założenia ustawodawcy, o których mowa piśmie MSWiA z dnia 09.08.2019 r.) w praktycznym zastosowaniu mogą zostać wypaczone.

fragment komunikatu ZZ Strażaków "Florian" z 15 listopada 2019 roku

Jak podkreśla MSWiA, w takim brzmieniu zapis ten ma pozwolić kierownikowi jednostki organizacyjnej na usprawnienie systemu nadzoru wewnętrznego nad funkcjonowaniem komórek organizacyjnych. Efektem ma być również dostosowanie dostępności funkcjonariuszy "w sytuacji zwiększonego prawdopodobieństwa katastrofy naturalnej lub awarii technicznej czy w przypadku wystąpienia i utrzymywania się wzmożonego zagrożenia pożarowego lub wynikającego z innych miejscowych uwarunkowań". Co więcej, ma to pozwolić na dostosowanie czasu służby do osobistych potrzeb strażaków.

Czytaj też: [Albo "funkcja", albo związek. Wiceszef KPRP: Działalność związkowa nie powinna być sposobem na awans](#)

"Nie do przyjęcia"

Władze nie zgodziły się jednak co do uwag związkowców dotyczących zmian w ewidencjonowaniu czasu służby, o którym mowa w § 6 ust. 1 pkt 3 i 6. Chodzi tu dokładnie o paragraf rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie pełnienia służby przez strażaków PSP dotyczący przedłużania czasu służby strażaków ze względu na potrzeby służby. Dwa wskazane punkty obejmują natomiast dysponowanie do działań ratowniczych oraz do udziału w ćwiczeniach odwodów operacyjnych, a także delegowanie strażaka do pełnienia służby poza granicami państwa w grupie ratowniczej utworzonej do udziału w działaniach ratowniczych, akcji poszukiwawczo-ratowniczej lub akcji humanitarnej, a także w szkoleniu i ćwiczeniach ratowniczych.

Zgodnie z obowiązującymi do tej pory zasadami, ten czas służby (obejmujący dwa wymienione przypadki) w kartach ewidencji liczono od momentu zadysponowania do momentu powrotu. Natomiast w nowej wersji zapis ten znacznie rozszerzono, uniemożliwiając tym samym wliczanie do czasu służby godzin w trakcie których strażacy nie realizują zadań służbowych.

W przypadkach, o których mowa w § 6 ust. 1 pkt 3 i 6, w kartach ewidencji czasu służby jako czas służby ewidencjonuje się czas wykonywania zadań służbowych w okresie od momentu zadysponowania lub delegowania do momentu powrotu, lecz w wymiarze nie mniejszym niż określony w harmonogramie służby (...).

fragmentu nowego § 16 ust. 7 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie pełnienia służby przez strażaków Państwowej Straży Pożarnej

Co więcej, w ustępie tym zaznaczono, że jeżeli okres delegowania lub zadysponowania strażaka obejmował dni, które zgodnie z obowiązującym go harmonogramem były wolne od służby, to "przyjmuje się, że w tych dniach obowiązywał strażaka wymiar czasu służby obowiązujący w codziennym rozkładzie czasu służby". "W tym przypadku do czasu służby jest ewidencjonowany czas wykonywania zadań służbowych, lecz w wymiarze nie mniejszym niż obowiązujący w codziennym rozkładzie czasu służby (czyli 8 godzin - przyp. red.)" - czytamy w dokumencie z października.

Czytaj też: ["Solidarność" wkroczyła do Służby Więziennej](#)

Zmiany te nie zostały pozytywnie zaopiniowane przez strażackich związkowców, którzy w pismach skierowanych do resortu, jak np. "Florian", podkreślili, że są one niezasadne, a w mocy powinny zostać obowiązujące do tej pory zasady. Natomiast Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" uznała tę propozycję za "nie do przyjęcia". Jednym z argumentów za odrzuceniem takiej zmiany ma być fakt, że działania poza granicami Polski czy w specjalistycznych ćwiczeniach ciężko jest jednoznacznie określić czas działań, szkoleń, przygotowań czy odpoczynku. Co więcej, w trakcie tego typu akcji strażak przez 24 godziny na dobę pozostaje w stałej podległości służbowej.

Projekt przedmiotowej regulacji nie uwzględnia charakteru zadań realizowanych przez funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej i byłby w swej istocie dla strażaków krzywdzący, a ponadto mógłby zostać (odebrany - przyp. red.) jako element ograniczający motywację i chęć większego zaangażowania się w realizację zadań (i - przyp. red.) powodować negatywne skutki w tak istotnych zadaniach jak ćwiczenia dowodów operacyjnych oraz misji zagranicznych.

fragment odpowiedzi "Floriana" na pismo MSWiA dotyczące projektu zmian w rozporządzeniu dotyczącym pełnienia służby przez strażaków PSP

Te negatywne oceny zmian w sprawie ewidencjonowania czasu służby wystawione przez NSZZ Pracowników Pożarnictwa, Krajową Sekcję Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" czy ZZ Strażaków "Florian" zostały jednak uznane przez resort za niezastępowalne na uwzględnienie. Ministerstwo podkreśla, że brzmienie obowiązujących zapisów sprawia, że do czasu służby strażaków w omawianych przypadkach (działania prowadzone w ramach odwodów operacyjnych oraz podczas delegowania strażaków do pełnienia służby poza granicami państwa), zaliczane są zarówno godziny wykonywania zadań służbowych, jak i inne godziny, które związane z realizacją wspomnianych zadań już nie są.

Taki stopień uprzywilejowania zaliczania tych okresów do czasu służby nie znajduje uzasadnienia w kontekście toku prowadzonych akcji ratowniczo-gaśniczych lub ćwiczeń. Wynika z niego, że strażacy w przypadkach, o których mowa wyżej, nie wykonują zadań służbowych przez cały okres dysponowania lub delegowania, gdyż udzielany jest im czas wolny.

fragment pisma MSWiA, przesłanego ZZ Strażaków "Florian" w odpowiedzi na uwagi do projektu rozporządzenia dot. pełnienia służby przez strażaków z PSP

Nowe zasady w życie wchodzi 27 listopada br. Jak zaznaczają związkowcy z "Floriana", będą one "przedmiotem monitorowania" przez struktury ZZ.

Czytaj też: [Superminister, ale bez superministerstwa. Dwie ministerialne teki dla Kamińskiego](#)

Na etapie uzgodnień Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Pożarnictwa podkreślał również, że przedstawione przez ministerstwo propozycje w zaproponowanym w marcu br. kształcie "wywołały gorącą dyskusję i duże zaniepokojenie w środowisku strażaków". W piśmie podkreślono także, że "tryb procedowania poza niedawno powołanym Zespołem Komendanta Głównego oraz brak wcześniejszych zapowiedzi tych zmian wraz z ich pominięciem w zakresie prac powołanego gremium" jest dla związkowców niezrozumiały. Wspominała o tym także Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność". "(...) przedmiotowy projekt Rozporządzenia został przekazany stronie społecznej po powołaniu przez Komendanta Głównego PSP zespołu do przeanalizowania stanu prawnego w zakresie powyższego przepisu. W naszym przekonaniu wskazane byłoby aby zmiany zostały poddane dyskusji przez powyższy zespół, a dopiero ewentualnie ujęte w projekcie" - pisali związkowcy z "S".

MR